



II Harcerski Krąg Seniorów im. Tadeusza Kościuszki przy Hufcu Poznań-Jeżyce



Mechlin maj 2013

Jak co roku, również i w tym w dniach 22-23 maja 2013 r., niektórzy członkowie naszego kręgu odbyli wycieczkę samochodową śladami obozów harcerskich z 1945 roku. Razem było nas 15 osób pod przewodnictwem dhy Basi Nowackiej i dha Zbyszka Pawuły.

Harcerze ówczesnego VI Hufca Poznań-Winiary w lipcu i sierpniu obozowali w okolicy Śremu, biorąc udział w pracach żniwnych. Pod hasłem „zbieramy żołnierski plon” wzięło udział 97 harcerzy rozmieszczonych w 5 podobozach w różnych miejscowościach - gospodarstwach rolnych (dawnych majątkach, a później PGR-ach) w dolinie Warty. Komendantem zgrupowania był J. Szafrąński, a kwatermistrzem W. Cisławski.

Trasa naszej wędrówki wiodła drogami doliny Warty, na łęgach warciańskich. Kolejno zwiedziliśmy: Łęg, gdzie harcerze pod wodzą H. Paszczaka nocowali w stodole; Łęzek - pod komendą F. Banasia również nocowali w stodole; dalej Konarskie, gdzie pod wodzą J. Pacholika obozował nasz kolega dh Bogusław Olejniczak - harcerze spali w namiotach z pałatek, w Chrzastowie gdzie nocowali w budynku gorzelni, a komendantem był dh Lech Rybicki oraz Jarosławki gdzie harcerze nocowali w dawnym pałacu, a komendantem był Cz. Szczegółą. Tutaj też obożnym był nasz kolega dh Zbigniew Pawuła, który nocował pod namiotem. Podczas pobytu zadzwonił właściciel odbudowywanego pałacu w Jarosławkach (p. Mróz), chcąc się dowiedzieć jak wyglądał pałac, gdyż brak jest dokumentacji archiwalnej. Podał, że jak pałac zostanie odbudowany ta nas zaprosi.



Przed pałacem w Łęgu

W naszej wędrowce dopisywała nam pogoda, a na obiad dotarliśmy już do naszego stałego miejsca pobytu tj. do dworu Andrzejówka w Mechlinie.



Obiad w sali kominkowej w Dworze Andrzejówka

Po obiedzie i odpoczynku w miejscowym parku i jego okolicach przygotowaliśmy się do ogniska. Niestety pogoda pokrzyżowała nasze plany i po kolacji z grilla pod namiotem przenieśliśmy się do pokoju kominkowego, gdzie przy kawie, herbacie i ogniu w kominku płynęły wspomnienia z obozów, przerywane piosenkami i rozmowami, lub odwrotnie.

Tym razem swe zdolności muzyczne pokazała dha Krystyna (Krobska). Razem z Bogusiem stanowili wspaniały duet gitarowy. Ogień płonął, czas płynął, a my śpiewaliśmy i wspominaliśmy różne czasy obozowe. Niestety wszystko co dobre ma swój koniec. Tym razem o północy rozeszliśmy się do dworskich pokoi.

Następnego dnia po śniadaniu wybraliśmy się na spacer po wsi i okolicy. Śródpolną drogą dotarliśmy na łągi warciańskie do starorzecza Warty. Wczesnowiosenna przyroda jest piękna. Zachwyceni widokami wracaliśmy do dworu na obiad.



Łągi warciańskie są piękne

Po obiedzie jeszcze tylko zbiorowe zdjęcie uczestników wyprawy i „pożegnania nadszedł czas”.



Na zakończenie zaśpiewaliśmy obsłudze **„Do widzenia, do widzenia, do miłego zobaczenia....** Panie były wzruszone tym, gdyż dotychczas nikt nie żegnał je w ten sposób.

Tekst i foto: Tadeusz Theuss